

**Ł ó d ź**

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
miesięcznie

Dla robotników 4 zł.  
Odnoszeń. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ“

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

rok 1933.

# PRAD

Piątek 2-go Czerwca

№ 134

## OSTATNI AKT UPADKU CHIN

LONDYN, 1. 6.

Podpisane dziś zawieszenie broni prze widuje demilitaryzację obszaru, położonego pomiędzy wielkim murem chińskim na północy, linią kolejową Pekin—Mukden na wschodzie i linią kolejową Pekin—Suiyuan na zachodzie, dalej rozwiązanie ochotniczego korpusu chińskiego w tym obszarze i wznowienie komunikacji kolejowej pomiędzy Pekinem a Szanghaj-Kuanem.

x x x

Ze źródeł japońskich informują, że w dniu 31 bm, o godz. 11 zostało ostatecznie zawarte zawieszenie broni w Północnych Chinach.

Dwa razy armia mandżursko - japońska zmuszona była przekroczyć linię Wielkiego Muru, gdyż jak wiadomo, w chwili, gdy przywróciwszy ład i porządek na terytorjum Dżeholu, zajęta ona była walką, zmierzającą do pokonania wrogich sobie elementów, jakoteż łepieniem band ehunchuskich, ogromne siły chińskie przeszły do ofensywy, wkraczając na terytorjum samego Dżeholu.

W ostatnich dniach stroną chińska zaproponował cofnięcie swych wojsk na linie:

Yen-chung, Chang-ping, Kao-li-ying, Jun-yi, Tung chou, Hsiang-ho, Pao-ti, Linting-kou i Lu-tai-ting, leżąca na północ od Pekinu, oraz zaprzestanie prowakacji armji mandżursko-japońskiej.

W rezultacie spotkania się parlamentarzystów obydwóch stron w miejscowości Mi-

yun, strona chińska cofnęła swe wojska na południe od rzeczonyj linii i rozejm został zawarty.

Takim sposobem chmury, nagromadzone nad Północnymi Chinami zaczęły się rozjaśniać. Na tem zakończyła się ostatnia faza konfliktu japońsko-chińskiego.

## Lot polski do Australji

Stanisław Karpinski wkrótce odbędzie gigantyczny lot Warszawa — Londyn — Australia, na trasie wynoszącej 25000 kilometrów. Mjr Karpinski wraz z mechanikiem Rogalskim leci na samolocie „R23”, konstrukcji inż. Rudlickiego, wykonanym w fabryce samolotów Plage i Laśkiewicz w Lublinie i zaopatrzonym w silnik Wright-Skoda o sile 220 km

Protektorat na lotem mjr. Karpinskiego objął min. Przemysłu i Handlu gen. Zarzycki a na wczorajszym posiedzeniu zarządu głównego L.O.P.P. protektorat objęła nad lotem również i ta instytucja. Trasa lotu została już definitywnie wytknięta, nie jest jedynie zdecydowane, czy mjr. Karpinski skieruje się z Warszawy bezpośrednio do Australji, czy też lot swój rozpocznie z Londynu. Gdyby lot odbył się z Londynu wtedy mjr. Karpinski usiłowałby pobić rekord lotu na trasie Londyn—Australia, który ostatnio ustanowił lotnik angielski Smith, przelatując tę przestrzeń w przeciągu 8 dób do 20 godzin.

Trasa zasadnicza lotu wytyczona i zaakceptowana została następująco: Warszawa — Kraków — Konstantynopol — Bagdad — Busz — Karaczi — Kalkuta — Rangun — Sumatra — Batawia — Sarabaja i port Darwin w Australji północnej. Z portu Darwin major Karpinski polecie do Melbourne — Sidney i do Brizbane.

Samolot mjr. Karpinskiego nosi nazwę „Błękitny Ptak” i napis ten umieszczony jest na kadłubie samolotu w języku francuskim i brzmi „L'oiseau bleu”. Napis umieszczono w języku francuskim dlatego, że zagranicą mogła łatwiej ojentować się co do nazwy samolotu. Lot odbywać się będzie w wielkich skokach, dochodzących do 3500 kilometrów, to też wytyczna trasa lotu nie oznacza, iż w tych miejscowościach na lotnik lądować, lecz jedynie, że nad temi miejscowościami będzie przelatywał. Koszt lotu wyniesie około 50 000 zł. Koszty te pokrywa częściowo lotnik, częściowo L.O.P.P. i częściowo wytwórnia samolotów. Kabina samolotu wyposażona jest

w szereg instrumentów, a m. in. w sztuczny horyzont, umożliwiający lot we mgle. Pod wozie samolotu wzmocniono ze względu na duży zapas benzyny, albowiem we wszystkich zbiornikach lotnik zabiera 4-125 litrów benzyny.

Trasa powrotna lotu będzie ta sama, wszakże nie jest to jeszcze zdecydowane. Ustalone to dopiero będzie po przybyciu mjr. Karpinskiego do Australji. Wszakże już obecnie o trasie powrotnej kursują sensacyjne pogłoski.

## Niemcy wstrzymują wypłaty

LONDYN, 1. 6.

Według wiadomości, otrzymanych z Berlina całkowite wstrzymanie wszelkich wypłat przez Niemcy jest kwestją przesądzoną. Podobno w czasie swego pobytu w Londynie w ubiegłym tygodniu prezydent Reichsbanku Schacht zapewniał angielskich bankierów za niepokoionych poczynaniami rządu hitlerowskiego w dziedzinie gospodarczej że nie potrzebują się obawiać niczego, gdyż jakkolwiek obecnie Hitler czyni co chce, to jednak za miesiąc lub dwa będzie robił to, co mu wskaże Schacht.

## Zamienna zaczepka Sowieców

LONDYN, 1. 6.

Rząd nowego państwa mandżurskiego polecił zamknąć odcinek wschodnio chińskiej linii kolejowej w pobliżu Suifenho, gdzie linja kolejowa idąca przez całe terytorjum Mandżurji przechodzi na terytorjum sowieckie. Zarządzenie o zamknięciu tego odcinka, podpisane przez ministra komunikacji, nadeszło dziś po południu.

Fakt, że przerwanie komunikacji kolejowej pomiędzy Syberją a Mandżurją następuje w chwili zawarcia rozejmu pomiędzy Chinami a Japonją daje wiele do myślenia.

## Prowokacje hitlerowców

KATOWICE, 1. 6.

Pomimo doraźnych kar policyjnych awantury hitlerowskie na Śląsk powtarzają się. Wale Dnia 30 bm podczas wycieczki szkolnej w Czeladzi w Zagłębiu Dąbrowskiem dwóm osobnikom napadło na uczniów i zaczęli ich okładać kijami krzycząc że walczą w imieniu Hitlera. W toku dochodzenia ustalono że sprawcami tego zajścia byli niejaki Stawowski rzeźnik z Siemianowic karany już raz 10-dniowym aresztem za okrzyki na cześć Hitlera oraz Wiktor Hieronim ślusarz, również z Siemianowic 18-letnia Lucja Sikorczanka z Mikulowa przybyła do polskiego liceum w Mikulowie i tam w niebawmy sposób złożyła polskie uczennice i nauczycielkę. Wobec skazano ją za to na 6 miesięcy więzienia bez zawieszania wykonania kary.

## Machinacje banku Morgana

WASZYNGTON, 1. 6.

Posiedzenia komisji senatu prowadzącej dochodzenia w sprawie banku Morgana zostały wznowione. Ogłoszono trzecią listę uprzywilejowanych klientów firmy Morgana, którzy mogli kupować akcje United Corpora- tion po cenach wyjątkowo dogodnych. Na liście tej figurują nazwiska: Woodina, Norman i Davis, Pershing i Macadoo.

# „Zaraza żydowska musi być usunięta” Tajne zamiary Hitlera

LONDYN, 1. 6.

„Daily Herald” zamieszcza dziś na tytułowej stronie rewelacyjną instrukcję hitlerowską w Gdańsku, podpisaną przez Fieistera i określoną jako poufną.

Instrukcja ta nawołuje hitlerowców, aby z rozpoczęciem akcji antyżydowskiej w Gdańsku czekali na rozkaz Hitlera. Instrukcja przestrzega oddziały szturmowe przed przedwczesną akcją i podkreśla, że hasło definitywnego ukarania wrogów narodu niemieckiego, wśród których żydzi są na pierwszym miejscu zostanie podane przez Hitlera w stosownym czasie.

Zaraza żydowska musi być w Gdańsku usunięta. Praca nasza byłaby dokonana tylko w połowie, gdybyśmy tej żydowskiej zarazy nie usunęli — głosi instrukcja — ale stosowna chwila jeszcze nie nadeszła. To co jutro ma być świętym obowiązkiem, musi dzisiaj jeszcze pozostawać nieuszkodzonym.

Akcja ta może być podjęta dopiero wówczas, kiedy cały Gdańsk będzie pod naszym panowaniem. Musimy parę dni zaczekać a potem hasło będzie dane i sąd ostateczny nad Żydami się rozpocznie.

„Daily Herald” komentując tę instrukcję podkreśla że nie tylko w Gdańsku, ale i w całych Niemczech coś się przygotowuje, ale zarządzenia hitlerowskie osłonięte są nieprzeniknącą tajemnicą.

## Oznaki polepszenia gospodarczego Są jednak ludzie, którzy potrafią sobie polepszyć byt

WARSZAWA, 1. 6. (wł. tel.)

Na Pradze wydarzyła się dziś rano wstrząsająca tragedia zabójstwa i samobójstwa w tle bezrobocia.

## Cumna odpowiedź

LONDYN, 1. 6.

W izbie gmin zgłoszono interpelację w sprawie obchodu rocznicy bitwy pod Skagerrakiem, Interpelant napisał rząd czy dzień ten będzie poświęcony uczczeniu zasług marynarki angielskiej dla narodu, Pierwszy lord admiralicji, sir Eyles Monnell, odpowiedział przecząco, podkreślając, że nie leży w zwyczajach marynarki angielskiej urządzać specjalne obchody w rocznice zwycięstw, Z okazji rocznicy bitwy pod Skagerrakiem okręt liniowy „Malaja” wywiesił starą flagę malską która jest uważana za amulet, zapewniający zwycięstwo, Należy pamiętać, że podczas bitwy flaga malska powiewała na tym statku,

## Cudze chwalcie swego nie znacie

Cytujemy dosłownie:

„Uważam, że regime, opierający się na ujarzmianiu człowieka, na podziale społeczeństwa na kastę uprzywilejowaną i ujarzmioną, regime oznaczający powrót do indyjskiego systemu kast, gdzie w dodatku kasta rządząca pozbawiona jest wszelkiej myśli swobodnej, gdyż myśli za nią tylko jeden człowiek, regime taki jest absolutnie niewspółmierny do czasów dzisiejszych. Wszystkie regime takie muszą natknąć się, bez względu ca chwile sukcesy, na nieprzewidywane trudności. Próba ujarzmienia człowieka na dłuższą metę nie da utrzymać. Jeśli od systemu silniejszych rządów przechodzi się od razu do metod, polegających na brutalnym chwytaniu

przeciwnika „za twarz”, to jest to produktem tego, że na czele nie stanęli ludzie wielcy, myśliciele i odpowiedzialni kierownicy, ale ludzie mali i demagodzy. A demagodzy nie gdzie jeszcze ludzkości daleko nie doprowadzili.”

Skąd ta cytata? Z sjonistycznego „Naszego Dziennika”. O czym? O hitleryzmie. Kto to mówi? P. Wojciech Stpiczyński, redaktor „Kurjera Porannego”. Tego samego pisma, w którym jakoś wkrótce po przewrocie majowym pojawił się artykuł znanego adwokata, polityka i majowca, pod wymownym tytułem: „Za mordę”.

Cudze ganiacie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie.

## Droga „zaczarowana” i cmentarz zabijający konie

W czasopiśmie angielskim Phantoms of the Living (tom II) pan L. Montgomery jego siostra Violeta opowiadają następujący ciekawy wypadek, jaki im się zdarzył na drodze „zaczarowanej”, jak mówią w okolicy. Stało się to w 1875 roku. Rodzeństwo Montgomery wracało pięknego letniego dnia po południu do swego domu powozem. Nagle opowiadający ujrzał na drodze, tuż przed kołmi, postać kobiety której dotąd nie zauważał, mimo że miał dobry wzrok i patrzył przed siebie. Zdumienie jego powiększyło się i przeszło w strach, gdy spostrzegł, że owa kobieta unosi się nad ziemią, jakby płynęła w powietrzu.

Kobieta była odziana w białą, powłóczy stała szata i patrzyła przed siebie nieruchomym wzrokiem. Gdy się zbliżyła, woźnica który także dostrzegł zjawisko, musiał wyteńczyć całą siłę i uwagę aby wstrzymać konie, które na gle zaczęły stawać dęba i miotać się w przerażeniu, pokrywając się pianą.

— Czy widzisz? — zawołałem do siostry, a ta nie tylko potwierdziła, że widzi, ale wskazała tajemniczą postać nieszemu towarzyszy szowi Caffruy, który jechał z nami.

Patrzeliśmy tedy wszyscy prawie w ciągu dwóch minut na wędrowną ową niesamowitą kobietę, która skręciła nagle od nas w stronę, przepłynęła drogę, zniknęła się nad polem i zniknęła za dalekimi krzakami. Widzeliśmy wszyscy, że zjawisko nie dotykało zie-

mi, ale unosiło się nad nią i poruszało się przed siebie, jakby pędzone lekkim wiatrem.

„Należy dodać, mówi p. Montgomery, że wszyscy nie podlegaliśmy ani nie podlegałyśmy żadnym wizjom że jesteśmy zdrowi, że czas był piękny, słoneczny i bezchmurny i że nic nie mogło nam zasugerować podobnej zjawy, ponieważ myślimy byliśmy bardzo daleko od podobnych zagadnień. Za to po tem dowiedzieliśmy się, kończy p. Montgomery, że na tym odcinku drogi często się zdarzało wielu przejeźdnym przechodniom widzieć ową tajemniczą postać kobiecą”.

Równie ciekawą historję opowiada p. D. Owen, o ciekawym cmentarzu w Arensbergu, na wyspie Ossel. Są tam starodawne trumny spoczywające pod mocnymi sklepieniami grobów. Dla oglądania ich goście jeżdżą na ów cmentarz dość często. Oto w owym miejscu działy się dziwne rzeczy, ale nie z ludźmi jeno z końmi. Zostawione przed wrotami cmentarza, bardzo często zaczynały się niepokoić, bez żadnego widzialnego powodu, wpadały w strach, rzucały się i podoły, a zatrzymywane przez woźniców, pokrywały się grubym potem i pianą.

Zwrucano uwagę na te dziwactwa skądinąd spokojnych zwierząt gdy zdarzyło się, że niektóre z nich zaczęły nagle padać na ziemię z wszelkimi oznakami agonji. Kilko ro zwierząt, mimo prędkiej pomocy zdechło

W domu przy ulicy Stalowej 55 od sześciu lat małe, jednoosobowe mieszkanie zajmował robotnik 43 letni Czesław Treciński, wraz z matką swą, staruszką, 74letnią Marią Trebiński od kilku lat pozostawał bez pracy a jedynym środkiem utrzymania małej rodziny były nieliczne zapomogi z wydziału Ojki Społecznej, oraz cbiady Obyw. Komitetu Pomocy Bezrobotnym.

Pomoc społeczna była jednak bardzo niewielka i Treciński wraz z matką przymierał głodem. Mimo energicznych usiłowań, by znaleźć jakąkolwiek pracę, Treciński nie mógł znaleźć zarobku, co było powodem silnego rozstroju nerwowego. Niejednokrotnie Treciński skarzył się sąsiadom, iż dłużej takiego życia nie wytrzyma i gdy mu się to sprzykrzy, zabije matkę i siebie.

Tragicznych wynurzeń bezrobotnego sąsiedzi nie brali poważnie przypuszczając, iż mówi to pod wpływem silnej depresji.

Dziś około godziny 7 rano, gdy jedna z sąsiadek weszła do mieszkania Trecińskich zobaczyła straszny obraz; na podłodze leżała w olbrzymiej kałuży krwi Trecińska, na haku wbitym w futrynę drzwi, wisiał jej syn. O strasznym odkryciu zawiadomiono policjanta który wezwał pogotowie ratunkowe.

Lekarz stwierdził śmierć Trecińskiej, która nastąpiła wskutek wielu ran ciętych szyi i karku, oraz zgon jej syna, który po poderżnięciu sobie gardła brzytwą, powiesił się.

Narzędzie zabójstwa i samobójstwa — brzytwa, leżała obok zwłok zabójcy i samobójcy.

Z dalszego dochodzenia wynika, iż Treciński najpierw zadał matce kilka śmiertelnych ciosów brzytwą, a następnie poderżnąwszy sobie kilka razy gardło, gdy śmierć nie następowała, powiesił się.

Na miejsce, poza policją, przybyła komisja sądowo-lekarska. Zwłoki tragicznie zmarłych, po oględzinach, przewieziono do gabine tu medycyny sądowej. Mieszkanie opieczętowno.

Wstrząsająca tragedia bezrobotnego wlewała w całej dzielnicy przynębiające wrażenia. Przed domem przy ul. Stalowej 55 gromadzą się olbrzymie tłumy publiczności. Sp. Czesław Treciński miał wśród lokatorów do mu opinię pracowitego, spokojnego i solidnego człowieka,

natychmiast, inne zdychały po dwu lub więcej dniach. Zaczęto więc sprawę badać ku misyjnie ale nie znaleziono żadnych rozumnych powodów tych wypadków,

Należy więc przypuszczać udział w tym jedynie przez te zwierzęta przerażających je i sprowadzających na nie śmierć. Może to były jakie wampiry niewidzialne? Jedną z wielu zagadek życia, których sceptycznym pożywiścizny ani zaprzeczyc, ani wyjaśnić nie potrafi.

# Jedyne hasło: „Praca dla Polaków”

Bezrobocie jest obok kurczenia się handlu między narodowego oraz zdeorganizowania stosunków kredytowych najbardziej charakterystycznym przejawem dzisiejszego kryzysu. Obok tego jest jednak bezrobocie tem zjawiskiem, które najbardziej bezpośrednio i dotkliwie uderza w podstawy dzisiejszego społeczeństwa, jest głównym źródłem niepokojów socjalnych i wrzenia.

Dokładne określenie ilości bezrobotnych na całym świecie jest niemożliwe. Według przybliżonych szacunków niemieckiego urzędu statystycznego Rzeszy ilość bezrobotnych wynosi przeszło 31 milionów, co łącznie z rodzinami wynosi około 100 milionów ludzi dotkniętych klęską bezrobocia. Trzeba zaś wziąć pod uwagę, że cyfra ta nie obejmuje takich krajów, jak Rosja, Chiny, Indie, co do których wszelkie szacunki są zawodne. Z drugiej strony biorąc pod uwagę, że statystyka urzędowa wielu krajów z różnych względów podaje zbyt niskie cyfry, musimy dojść do wniosku, że podane przez nas ilości nie odzwierciedlają całkowicie rozmiarów klęski. — Największe napięcie bezrobocia wykazują Stany Zjednoczone (12 milj.), Niemcy (6 milj.), Anglja (2,4 milj.), Francja (12 milj.), Włochy (12 milj.), i Czechosłowacja (0,9 m). W Polsce oficjalna statystyka podaje ilość bezrobotnych na 266 tys., w rzeczywistości jednak liczba ich wynosi co najmniej 705 tys.

Klęska bezrobocia zmusza poszczególne społeczeństwa do szukania dróg wyjścia z dzisiejszej sytuacji. Niemcy chcą skierować część bezrobotnych na rolę. W tym kierunku sędzi dekret prezydenta z dn. 6 października 1932 r. przewidujący tworzenie małych podmiejskich kolonii rolniczych. W tym kierunku idą również wysuwane obecnie przez rząd Hitlera projekty reformy rolnej i parcelacji większych majątków we wschodnich Niemczech. Obok tego Hitler pragnie zastąpić żydów, pracujących w Niemczech przez rdzennych Niemców i w ten sposób zmniejszyć bezrobocie wśród Niemców. Wreszcie jako środek zwalczania bezrobocia stosowano skracanie czasu pracy.

Władze niemieckie szukały wyjścia przede wszystkim w robotach publicznych. Opracowano 15 letni plan gospodarczy, przewidujący budowę nowych stacji hydroelektrycznych, sieci komunikacyjnej, irygacji wodnych domów mieszkalnych itp. Na te cele zarówno państwo, jak i samorządy wyasygnowały bardzo duże sumy. Również na drogę robót publicznych wkroczyły Anglja i Holandia, o raz w mniejszych rozmiarach ze względu na skromniejsze środki finansowe Jugosławja i Rumunja. Francja obok robót publicznych na które wydała przeszło 6 miliardów franków, idąc drogą analogiczną, co Niemcy, zwalnia przede wszystkim robotników obcych, a więc robotników polskich, włoskich i hiszpańskich. Duża ilość cudzoziemców (około miliona) czy ni środek ten bardzo skutecznym. Wobec zaś braku robotników w rolnictwie Francja kieruje pewną część bezrobotnych na roboty rolne, Belgja i Czechosłowacja obok robót publicznych, stosują, zwłaszcza w szerokim zakresie Czechosłowacja, skracanie czasu pra-

cy. Wreszcie w najszerszym zakresie metode skracania czasu pracy zrealizowały Stany Zjednoczone, gdzie w dużej ilości przedsiębiorstwach wprowadzono 5 wy tydzień pracy.

Obok praktycznych prób zwalczania bezrobocia, spotykamy bardzo nieśmiałe projekty, zmierzające do rozwiązania tego zagadnienia. Tak np. prof. Lederer proponował zatrudnienie bezrobotnych w przedsiębiorstwach nieczynnych z tem, że wytworzone przez nich produkty oddawane byłyby im bezpłatnie. — W ten sam sposób byłyby wytwarzane nie zbędne dla tej gałęzi przemysłu surowce, surowce zaś zagraniczne, sprowadzane byłyby na kredyt. Właśc. fabryk mieliby otrzymywać czynsz za korzystanie z ich fabryk. Woytain sky zaś występuje z projektem międzynarodowych robót publicznych.

Wszystkie te próby i projekty nie trafiają w sedno rzeczy. Chcąc zwalczyć bezrobocie, trzeba zlikwidować dzisiejszy kryzys.

Próby zwalczania bezrobocia w oderwaniu od całości kryzysu są tylko paljatywami.

Nie chcemy tu wchodzić w zagadnienie źródeł kryzysu i metod jego zwalczania. Wystarczy nam stwierdzić, że jest on przejawem

rozkładania się dotychczasowych form życia gospodarczego i powstawania na ich miejscu nowych. Istotnem więc zwalczaniem kryzysu, a w szczególności bezrobocia będzie to wszystko, co prowadzi do budowania nowych form życia gospodarczego, któreby zastąpiły dotychczasowe formy plutokratyczne.

Jest to jednak proces bardzo długi. Dla tego pożytecznemi będą wszystkie zarządzenia doraźne, zmniejszające i łagodzące bezrobocie pod tym jednak warunkiem, że nie będą one przewlekły naszego kryzysu. Niestety większość dotychczasowych prób właśnie takie pociągnęła za sobą skutki. Korzystny wyjątek stanowią tu dążenia do dawania pracy przedewszystkiem swoim. Łagodzą one skutki bezrobocia i ułatwiają przetrwanie o kresu przejściowego, który w każdym razie nie prędko się skończy. W Polsce ten środek dotychczas, ze względów politycznych całkiem niestosowany, może dać poważniejsze rezultaty niż gdzieindziej, wobec istnienia w Polsce 3 milionowej masy żydowskiej.

Realizowanie hasła „Praca dla Polaków” doprowadziłoby niewątpliwie do złagodzenia nędzy w społeczeństwie polskiem.

## Pomnik Odwetu

Wynik wyborów gdańskich nie jest niespodzianką. Odbywały się one wśród hłaśliwej propagandy oddziałów szturmowych i nie bez pewnego z ich strony nacisku na Polaków i lewicowców. Trzeba jednak być mocno naiwnym, by mówić, że terror rozstrzygnął. Rozstrzygnęła atmosfera nacjonalistyczna taka sama w wolnym mieście, jak i w Rzeszy. Hitler ma za sobą znaczną większość, więc nie mogło być innego wyniku.

Jakże skorzysta ze zwycięstwa gdańskie go? Najprawdopodobniej poprzestanie na faktycznym sprawowaniu rządów w mieście przez swych zaufanych i nadaniu polityce Gdańska zgodnego ze swymi ideami kierunku, lecz nie posunie się do postawienia kropki nad i przez wcielenie go do Rzeszy. Wie dobrze, iż dla Polski byłby to casus belli, a i państwa, które w traktacie wersalskim stworzyły istniejący stan rzeczy, choć zapewne zawałowały się przed wojną, to odpowiedziałyby przewidzianymi sankcjami, a przynajmniej ich neutralność w wojnie polsko-niemieckiej miałyby dla Polski charakter życzliwy, dla Niemiec zdecydowanie nieżyczliwy.

Hitler zaś w najbliższej przyszłości wojny nie pragnie. Pod tym względem można wierzyć jego oświadczeniom pacyfistycznym. Nie dlatego aby był pacyfistą z zasady. Owszem, jest na tyle uczciwy, że tego nie mówi. Za dużo jednak ma do zrobienia w samych Niemczech, które stara się oczyścić z żywiołów obcych, skonsolidować wewnętrznie, podnieść ekonomicznie i przygotować do przyszłej ekspansji — na wschód. I on i jego wybitni zwolennicy wymieniają pewne terminy — raz lat cztery, innym razem pięć, to znów dziesięć. Spodziewają się w ciągu krótszego lub dłuższego okresu pracy pokojowej wprowadzić swój wewnętrzny program w życie, a wówczas zagrzmą trąby bojowe.

Niemcy doskonale czują — pisze „Kurier Lwowski” — że frazesy pacyfistyczne, jakie padły w wielkiej mowie Hitlera, przeznaczone były na eksport, a nie dla nich. In-

czej nie miałoby sensu dozbrowienie, którego ta sama mowa tak się domagała i nie miałby sensu program wschodni, bo przecież Hitler wie dobrze, iż Polska dobrownie ograbić się nie pozwoli ani z ziemi która do niej należy, ani z praw, które ma w Gdańsku.

Naszą rzeczą jest zachować równowagę umysłu wobec wypadków, rozgrywających się za zachodnią ścianą. Możemy sympatyzować z nacjonalizmem Hitlera na użytek wewnętrzny, życzyć mu powodzenia w akcji oczyszczenia własnego kraju i śledzić z zadowoleniem szerzenie się tej ideologii w świecie. Ale musimy równocześnie zdawać sobie sprawę, że Niemcy zostały tem samem, czem były przed przyjściem Hitlera do władzy i że ich wzrok nadal zwraca się pożądliwie na naszą własność.

W Königsblick, w pobliżu naszej granicy, odsłonięto w parę dni po ostatniej zmianie na krześle kanclerskim pomnik, który musi mieć dla nas symboliczne znaczenie. — Wypisane są na nim nazwy miast „niemieckich”, oczekujących wyzwolenia. A więc czy tamy: Danzig, Graudenz, Culm, Thorn, Preussisch-Stargard, Posem, Bromberg, Gnesen, Colmar, Rawitsch Hohen-salza. Gdańsk ma naprawde większość niemiecka, ale panuje nad ujściem naszej Wisły. Poza tem spotykamy tu Poznań i Gniezno, które były naszą historyczną kolebką a oto parę cyfr statystycznych na temat niemieckiego charakteru tych miast „oczekujących wyzwolenia”: Grudziądz — 91,8 proc. Toruń — 94,6 proc. Poznań — 96,5 pr. Bydgoszcz — 19,4 pr. Gniezno — 97,5 pr. Inowrocław 97,4 proc. — polskiej ludności.

I pomnik w Königsblick nie został po pacyfistycznej mowie Hitlera zburzony. Stoi dalej, klamiąc światu i budząc w Niemczech nanawisć ku nam. Kształceni od szeregu pokoleń na fałszowanej historii, wierzą oni za pewne nawet w większości, że Poznań, Toruń czy Grudziądz zostały im wydarte. A w każdym razie marzą o ich zaborze.

(d. c. na stronie 6 e.)

W „Państwie Niebieskim”,

# Chińczyk Chinczyka nie rozumie

Uczony Mandaryn o języku ojczystym.

Przebywający w Eutopie uczony chiński Sun-Tsong pisze w pewnym piśmie angielskim:

Jeżeli kto powziął chwalebny zamiar „uczenia się po chińsku”, to przedewszystkiem powinien się zdecydować, który z języków chińskich pragnie sobie przyswoić. Albowiem mieszkańcy „Państwa Niebieskiego” używają nie jednego, lecz całego szeregu języków, które różnią się pomiędzy sobą tak, jak np. angielski różni się od niemieckiego, polski od rosyjskiego lub hiszpański od włoskiego. Chiny stanowią świat w sobie i nie należy ich uważać za jednolity „kraj” w pojęciu europejskiem. Można by je raczej przyrównać do kontynentu europejskiego, obejmującego liczne, językiem i obyczajami obce sobie narody. W rzeczy samej Chiny, posiadające 440 milionów mieszkań, pod względem zaludnienia dorównują prawie Europie, natomiast przewyższają ją obszarem. W skład państwa chińskiego wchodzi osiemnaście prowincyj. Poza to jest Mongolia, Tybet i wschodni Turkestan, które uchodzą za rodzaj kolonij chińskich. Są to poniekąd zupełnie oddzielne kraje, posiadające odrębną mowę, odrębne obyczaje:

Chińczycy, aczkolwiek stanowią poważną część ludności globu ziemskiego i mogą poszczycić się 4000letnią kulturą, dopiero w przyszłości tworzyć będą jednolity pod względem i państwowym „naród chiński”. Etapem do osiągnięcia tego celu są ciążące się, z przerwami, od lat dziesiątek chińskie wojny domowe. Dzisiaj Chińczycy nie mają nawet ściśle określonej nazwy narodowej dla swego kraju i ludu. Pojawiające się zaś w różnych epokach historycznych nazwania były raczej nazwami różnych panujących dynastji.

Różnice językowe poszczególnych prowincyj są tak znaczne, że mieszkańcy nie mogą się porozumieć ze sobą bez pośrednictwa tłumaczy. Często wypada uciekać się do pomocy dość popularnej gwary zwanej „Pigeen”, będącej jakimś niesamowitym chińsko-angielskim żargonem. Cudzoziemcy muszą nieraz korzystać z usług aż dwóch tłumaczy, z których jeden przekłada np. z języka południowo chińskiego na północno-chiński, zaś drugi tłumaczy następnie na język cudzoziemca.

Wszystkie wyrazy chińskie są jednoznaczne i, zależnie od intonacji, ta sama zgłoszka ma różne znaczenia. Z pośród pięciu dominujących języków chińskich najwięcej używane są: pekiński, kantoński i szanghajski. Mało kto posiada je wszystkie; atoli z trącością taką poszczycić się mógł dr. Sun-Tsong, ojciec duchowny chińskich walk wolnościowych. W przeciwieństwie do mowy potocznej chiński język literacki jest jednolity, czyli używany jest całą rasą chińska. Tłumaczy się o tem, że chińskie znaki pisemne nie są oparte na podłożu fonetycznym — jak u języków europejskich — lecz są poniekąd pojęciami obrazowemi; nie określają zatem pojęcia np. a, b, c — lecz wyrażają pojęcia np. „drzewo”, „człowiek” itp. Nasuwa się tu porównanie z używanymi w krajach kultury północnej cyframi arabskimi: 1, 2, 3 itd., które aczkolwiek przez każdy naród inaczej wymiawiane, są jednak ogólnie i jednakowo rozumiane. Jest rzeczą niezmiernie trudną wyuczyć się wszystkich znaków chińskich, których istnieje zgóra 50 tysięcy. Trzebaby na to poświęcić kilkanaście lat żmudnej pracy. Ale nie taki straszny smok, jak go malują — powiada Sun-Tsong — wystarczy posiadać 4—5000 znaków, aby móc swobodnie czytać gazety i książki, przyczem naukę ułat-

wić sobie można przez zapoznanie się z tzw. znakami zasadniczymi, których liczba nie jest zbyt wielka. Dodać należy, że w ostatnich czasach usiłowania idą w kierunku stworzenia wspólnego ogólnochińskiego języka narodowego oraz gruntownego przekształcenia piśmowni chińskiej, która ma być zbudowana na zasadach dźwiękowych.

## Popularne wycieczki na Zachodzie

Mineły czasy, gdy się ludzie wybierali w najkrótszą podróż, jak na tamten świat, a przejażdżka do miasta, odległego o sto mil. była już wyprawą. Ziemia się dziwnie zmniejszała, odkąd posiadamy takie środki lokomocji, jak samochód i samolot. Do niedawna jednak mało kto ważył się wsiąść do aeroplanu i powierzyć mu swoją ceną osobę — ale dzisiaj... Dzisiaj jeździ się samolotem z Londynu do Paryża na śniadanie a z Paryża do Kairu na obiad.

Prasa angielska szeroko się rozpisuje o rozwoju turystyki właśnie w dobie kryzysu — kiedy to — zdawałoby się — nawet zawód globe-trotterów nie będą wychylać nosów na Boży świat. Kryzys dał poniekąd impuls turystyce, gdyż zmusił „miarodajne czynniki” do zastawienia siideł i przynęt na opornych ludzi. Na całym świecie rozpowszechniły się wycieczkowe pociągi, jadące tak jak w Niemczech „ins Blaue”, to znaczy w niewiadomym kierunku, to znów „bridżowo dancingowe”. W Anglii w turystyce powietrznej wre ruch. W lecie będzie można fruwać z Londynu do stu czterdziestu miast europejskich za tanie pieniądze i z rekordową szybkością. Długość przelotu wynosić będzie od jednego dnia do jednej doby. Amatorzy dalszych wycieczek będą mogli latać na „majówki” do Indji i Afryki w sześć dni do Kalkuty, w jeden dzień do Kapsztadu.

Dotychczas słynne Imperial Airways obsługiwało linię Londyn—Indje, ale niebawem otworzy nową linię Londyn—Sydney. Mowa jest również o wprowadzeniu stałej komunikacji lotniczej ponad Atlantykem. W Ameryce mówi się o sieci powietrznych linii, ponad Oceanem Spokojnym. Potężne szybko-

## Zwiększenie zatrudnienia robotników sezonowych

a) Jak nas informują Magistrat m. Łodzi zgodnie z ustalonym planem rozszerzając zakrojone na rok bieżący roboty publiczne w ciągu bieżącego tygodnia zaangażował dalszą partję robotników do robót przy budowie drogi Łódź—Łagiewniki dróg w Łagiewnikach oraz naprawy ulic na terenie Łodzi.

Zaczął e poprzecznie już z angażowaniem do robót miejskich robotnikami stan zatrudnienia przy robotach publicznych wzrósł do 1000 osób.

ce czynić będą konkurencję parowcom. Wielu zamożniejszych Anglików odbywa parę razy na miesiąc uroczę wycieczki na kontynent — odfruwają wczesnym rankiem z Croydon, a obiad jedzą w Lugano, czy w Lucernie. Inni uciekają na „weekend” do Europy i obejrząwszy z lotu ptaka kilka miast, wracają do ojczyzny. Z lotniska Croydon codziennie odlatają rozmaitego kalibru metalowe ptaki, śmigie sportowe samoloty, wielkie jak wagony pasażerskie statki, małe jak awionetki.

Angielscy turyści zawsze się odznaczali pasją do podróży odbywanych w obłędnym pośpiechu. Wszakże słynna agencja Cooka przenosi swych klientów z miejsca na miejsce, niby walizy. Popisy trwają nader krótko, choć o zwiedzenie największej ilości miast i w najkrótszym terminie. To też wycieczki samolotami, szczególnie odpowiadają angielskim globe-trotterom. „Daily Express” zamieszcza entuzjastyczne listy czytelników, którzy mieli okazję „nachnąć się w świat”. Cieszą się oni jak dzieci, że „nie spostrzegli się nawet, kiedy znaleźli się nad Egiptem”, że widzieli „w jednym mgnieniu oka czarny Bagdad” i że piramidy ukazały się im i zniknęły jak obraz na filmie.

Nia łączmy zbyt surowi dla Anglików. Ostatecznie każdy z nas z wdzięcznością przyjąłby upominek w postaci biletu do samolotu, lecącego w kierunku afrykańskiej dżungli. Warto ujrzeć Klimandżaro i wodospad Wiktorji i dziewicze puszcze — choćby przez króciutką chwilę. Cóż innego czynimy, chodząc do kinematografu, który nam pozwala oglądać świat „a la minute”.

## Bohaterski czyn lekarza

W ostatnich czasach przyznany został lekarzowi szwedzkiemu dr. Stenowi Strombom złoty medal zasługi za bohaterskie uratowanie życia ludzkiego.

Dr. Strombom jest lekarzem praktykującym w gminie Dorotea w Laplandji, w jednej najbardziej dzikich i bezludnych okolic Szwecji północnej. Pewnego dnia doktor Strombom wezwany został do małej farmy położonej daleko w lasach. Po 9-godzinnej podróży, odbytej częściowo pieszo, lekarz przybył w nocy do farmy. Stan pacjentki, którą była żona dzierżawcy farmy okazał się

bardzo groźny. Posiadała ona narośl w gardle która przeszkadzała jej oddychać i groziła uduszeniem. Lekarz skonstatował natychmiastową konieczność operacji i wobec braku jakichkolwiek środków dokonał je sam zwyyczajnym nożem. Operacja udała się i naza jutrz wezwano karetkę sanitarną, która przewiozła chorą do szpitala w Dorotei. Tam dokonano ponownej operacji.

Dr. Strombom, który okazał tyle zimnej krwi i odwagi w ratowaniu życia ludzkiego, odznaczony został złotym medalem zasługi.

Nie warto piec w domu

najlepsze

Ciasta, Torty, Ciastka, Cukry

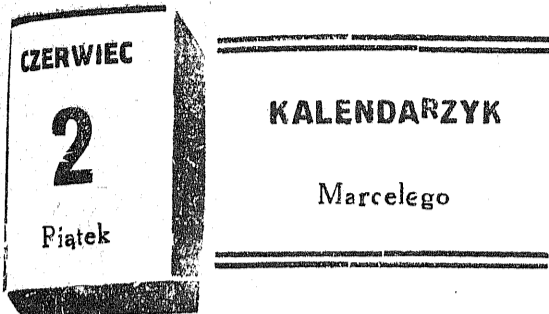
**J. Piątkowskiego**

Riac Wolności 4,

Piotrkowska 124.

„ZIEMIAŃSKA” Piotrkowska 76.

# KRONIKA



## Olbrzymi pożar fabryki przy ul. Kopernika 1 milion strat. 400 robotników pozostało bez pracy.

(a) W dniu wczorajszym o godzinie 4 rano wybuchł groźny pożar w fabryce przy ul. Kopernika 58

Na posesji tej stanowiącej własność H. B. Litwina, mieszczą się następujące firmy: W piętrowym budynku frontowym mieści się firma „Elektrobudowa”

W tyle na obszernym pierwszym podwórzu mieści się trzypiętrowy budynek fabryczny zajmowany przez tkalnie zarobkowe na pierwszym piętrze w części oraz na parterze

mieści się tkalnia B-ci Naftali wreszcie na trzecim piętrze tkalnia Braci Dyszkowicz

Pożar spostrzegł dozorca nocny dopiero około godziny 4 ej rano. Niezwłocznie zaalarmowano straż ognicwą i na miejsce przybył II oddział. W chwili gdy straż przybyła do pożaru, parter pierwsze piętro oraz część drugiego piętra stały w płomieniach.

Zaalarmowane syrenami inne oddziały i wówczas do ognia przybyły dalsze 1, 3, 5, 8, 16 i 10 oddziały straży, tudzież Komentant dr. Grohman oraz kom. Duhle, którzy objęli dowództwo nad akcją ratunkową.

Rozpaczliwe wysiłki straży zapobiegły dalszemu przeniesieniu się ognia, na budynku fabryczny położony w sąsiedztwie na dziedziem podwórzu. Natomiast trzypiętrowy budynek, w raz z maszynami i zgromadzonymi towarami uległ całkowitemu zniszczeniu.

O godzinie 7 ej rano po opanowaniu pożaru, pozostał na miejscu jeden oddział straży który zajął się gaszeniem resztek zgliszczonej.

Z tępniących życiem warsztatów, pozostały zwęglone resztki, zalane wodą. Straty według pobieżnych obliczeń wynoszą około 1 miliona zł.

Zarówno budynki jak i maszyny fabryk B-ci Naftali oraz A. Zielonka były ubezpieczone. Natomiast maszyny fabryk Szeffnera, i Braci Dyszkowskich ubezpieczone nie były.

Na miejsce przybyły również oddziały policji, które utrzymywały porządek i nie dopuszczały ciekawych do ognia. Władze śledcze z komendantem m. Łodzi insp. Niedzielskim na czele wdrożyły niezwłocznie energiczne dochodzenia, celem ustalenia przyczyny pożaru. Według pobieżnych oględzin zachodzi przypuszczenie, iż pożar wybuchł w klatce schodowej w lewej części spalonego budynku na połowie I II piętra, gdzie mieściły się transformatory elektryczne, a przyczyną było krótkie spięcie. Dalsze dochodzenie trwa. Wskutek zniszczenia fabryk wyżej wymienionych, pozostało bez pracy ponad 400 robotników, zatrudnionych na tkalni.

Zaznaczyć należy że w roku 1930 pożar zniszczył również wielki budynek na tej posesji w drugim podwórzu i dotychczas sterczą szkielety spalonych murów

## Niezwykły wyczyn złodziejski

### Legowisko w piwnicy i tajne przejście

(a) W dniu 11 czerwca 1932 roku do mieszkania małżonków Kaleckich przy ulicy Miedzianej 7 w czasie ich pobytu na letnisku zakradli się jacyś złodzieje i splondrowali mieszkanie dochodzenie ustaliło że włamywacze dostali się do wnętrza mieszkania bez naruszenia zamków, drzwi lub okiennic przy czym skradli 1000 zł. w gotówce z biurka tudzież skradli różne artykuły spożywcze znajdujące się w mieszkaniu.

Wszelkie poszukiwania nie dały rezultatu w międzyczasie powtarzały się znów kradzieże w sposób podobnie tajemniczy

Kradzieże te powtarzały się dalej, gdy już Kaleccy po powrocie z letniska zainstalowali się na nowo w mieszkaniu

Dopiero w dniu 28 grudnia 1932 r. w czasie generalnego sprzątnięcia usunięto szafę ustawioną w kącie ukośnie do ścian, tak iż zaskłaniały wolny trójkąt.

Zauważono, że tapeta na ścianie nie jest przyklejona, a gdy uniesiono ją stwierdzono, że miast ściany znajdują się ruchome

deski zasłaniające otwór wiodący do piwnicy. Powiadomiono niezwłocznie policję, która wdrożyła dalsze poszukiwania i zdążając podziemnym przejściem doszła do piwnicy, gdzie na zaizolowanym legowisku spał jakiś osobnik.

Był to 8-letni Marjan Rzgał, bezdomny i bezrobotny. Ponieważ nadechdził już wiecór i spodziewano się, że spółnicy zatrzymanego wkrótce nadejdą, policja oczekiwała i zatrzymała nadeszłego w godzinę później 45-letniego Antoniego Kozielskiego.

Ustalono że obaj złodziejaskowie urządzili przejście do mieszkania Skaleckich i korzystali wbrew ich woli z kuchni i pożywienia.

W dniu wczorajszym pomysłowi złodzieje zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Grodzkim w Łodzi

Po naradzie Sąd wydał wyrok na mocy którego Antoni Kozielski i Marjan Rzgał skazani zostali każdy na 2 lata więzienia

## Zakończenie wielkiego procesu komunistycznego Kary więzienia od 1 do 4 lat więzienia.

(a) W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Łodzi zakończył się proces przeciw 13 oskarżonym, uczestnikom narad komunistycznego sztabu, które to narady zorganizowane zostały wśród niezwykłych okoliczności na tak zwanym Młynku, w wokolicy Zarzewa.

W dniu 28 sierpnia 1932 r. wywiadowcy Wydziału śledczego ustalili, że odbywała się konferencja delegatów fabrycznych z ramienia Kom. P. P., przy czym w naradach bierze udział delegowany z Centralnego Komitetu KPP., delegat z Warszawy.

Nieporozumienie łączników komunistycznych, którzy przyjęli wywiadowców za swych delegatów, ułatwiło zadanie policji, która oto

czyła w kizewach zgromadzonych uczestników konferencji i wylowiła ich.

Wczoraj po przemówieniach stron Sąd wydał wyrok, na mocy którego skazani zostali: 28letni Władysław Gomółka i 47letni Józef Krawiec po 4 lata więzienia, 27letni Józef Gawlicki, 32letni Józef Haselmajer i 24letni Szlama Piasecki po 3 lata więzienia, 29letni Bolesław Banaszkiewicz, 28letni Bronisław Stachurski, 46letni Antoni Bieliński, 36letni Bronisław Szyncler, 35letni Stanisław Chruściński oraz 37letni Adam Pielesiak po 2 lata więzienia, 46letni Andrzej Gruszecki na półtora roku i 30letni Józef Bednarek na 1 rok więzienia.

## Kosztowny opał

(a) Na posesji przy ul. Aleksandrzejkiej 34 w dniu wczorajszym miała większą awantura, która zakończona została interwencją policji.

W domu tym zamieszkiwała Antonina Lipińska, która przed tygodniem wyprowadziła się na ul. Piękną 7.

Po opróżnieniu mieszkania przez Lipińską, właściciel domu zaangażował robotników do remontu między innymi zaś zdunów do oczyszczenia pieców.

Dopiero po zamalowaniu się na dobre w nowym mieszkaniu Lipińska stwierdziła

brak jej 800 zł. które ukrywała w banknotach w piecu. Niezwłocznie pospieszyła do dawnego swego mieszkania gdzie zastała robotników naprawiających piece oraz mieszkanie

Poszukiwania w piecu nie dały wyniku. Z tej przyczyny Lipińska wszczęła awanturę, wskazując, iż robotnicy wydobyli ukryte pieniądze. Ci ze swej strony natomiast tłumaczyli, że paląc w piecu dla próby naprawdopodobnie spalili pieniądze.

Policja w tej kwestji i wdrożyła dochodzenie.

## Za znieważenie godła narodu Polskiego.

W dniu 2 lutego rb. Antoni Ręclawski w towarzystwie znajomego swego Jana Kellera z Aleksandrową przechadzał się na ulicy Piotrkowskiej, między ulicami Przejazd i Mońszuki.

Rozmowa zeszła na temat polityczny i dyskusja zaostriżyła się. W pewnym momencie Kellera w przystępie zdenerwowania sięgnął do kieszeni, wydobył orzełek i ze słowami „mam to wszystko w d...” rzucił godło państwa i narodu do ścieku, tudzież rzucał obelgi pod adresem narodu Polskiego.

Rozgniewany tem Ręclawski zawiadomił policję, która Kellera pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym Sąd grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Jana Kellera na 10 miesięcy więzienia.

**Oszczędzaj na elektryczności!**

(okończenie str. 3-ej)

## Pomnik odwetu

Dlatego nie wolno nam dać się zahybotyzować ani pokojowymi enuncjacjami Hitlera, ani sympatiami do jego nacjonalistycznej polityki. Poszczególne nacjonalizmy tylko wtedy mogą zrodzić przyjaźń między narodami, gdy istnieje wspólność interesów. Musimy myśleć poważnie o obronie i być do niej gotowi.

Nie znaczy to, aby mieliśmy dać się pchnąć w lekkomyślną wojnę. Ci którzy o tem marzą, są wrogami Hitlera a nie Niemiec Radziły, abyśmy dla nich wyciągali z ognia kaszany i nie płakali nad naszymi porażkami i nie płakali nad naszymi porażkami, gdybyśmy tylko przyczynili się do zburzenia dyktatury narodowych socjalistów. Wówczas okazałoby się, że stara miłość nie rdzewieje i sympatje żydowskie byłyby znów po stronie Niemiec, wracających do przedhitlerowskich tradycji.

Niegdyś polscy królowie miesza się w sprawy ościenne i zbrojną ręką wprowadzali do obcych krajów wypędzonych Światopełków i Izasławów. Ale my nie będziemy wprowadzali do Niemiec Einsteinów czy Kerrów. Tęby nam się wcale nie opłaciło.

Naszą dążnością musi być równoczesne utrzymanie pokoju i utrzymanie całości naszych granic. Wojnę uważamy za wielkie zło i wszczynać jej nie będziemy, ale wiemy, że jeszcze większym złem jest niewola. Ktoby nam chciał ją narzucić, spotka nas nie ugiętymi i gotowymi do walki.

## Porucznik miesza się do gry w szachy

Nic bardziej nie denerwuje dwu graczy w szachy jak to, gdy z boku siedzący obserwator i co chwila dorzucać będzie swoje uwagi na temat zrobionych ruchów. Jakżeż rzadko jednak widzimy umie się powstrzymać od uwag, nie bacząc na konsekwencje!

W pewnym lokalu paryskim, gdzie bywało dużo wojskowych, dwaj panowie zasiedli do partycyki szachów. Byli to: generał Camille Fregenet i pułkownik Aristide Bonsac.

Partycyka była już dosyć zaawansowana, szczęście sprzyjało pułkownikowi. Generał był już w porządnej opresji. Właśnie przed chwilą zrobił posunięcie, dzięki któremu królowa i lewa wieża generała były zagrożone, i jedną z tych figur trzeba było poświęcić.

W tej chwili wszedł do sali młody porucznik artylerji. Zatrzymał się opodal i przyglądał się z wielkim zainteresowaniem rozgrywce. Po chwyłowym namyśle generał miał już zamiar cofnąć królowę, gdy w tem porucznik przestrzegł go: „Nie, nie tak, panie generale. Niech pan raczej poświęci królową i da matę w kilku ruchach”.

Zdziwiony generał podniósł oczy na młodego oficera, a pułkownik zauważył ironicznie: „Pan ma zamiar dać mi matę? Doprawdy, ciekaw jestem, jak pan to zrobi!”

„I ja też” — mruknął niechętnie generał — „Proszę, niech pan gra”.

Porucznik usłuchał tego wezwania i po mimo straty królowej, dał przeciwnikowi matę w pięciu ruchach. Obaj gracze patrzyli na niego ze zdumieniem.

„Pana nazwisko?” — spytał wreszcie generał.

„Napoleon Bonaparte — panie generale!”

„Zapamiętam to sobie” — odparł generał zwojąc porucznika skinieniem ręki. Ta krótka rozmowa była początkiem kariery późniejszego cesarza.

## Lilpop płaci 10 procent dywidendy

Ostatnio odbyło się walne zgromadzenie spółki akcyjnej „Lilpop, Rau i Loewenstein”. Uchwalono wypłacić 6 proc. dywidendy oraz 4 proc. superdywidendy. Dywidenda wypłacana będzie począwszy od 8 czerwca.

Warto zaznaczyć że Spółka Akc. Lilpop, Rau i Loewenstein zamierza przystąpić do budowy wagonów motorowych.

W niedługim czasie „Lilpop, Rau, i Loewenstein” przestanie korzystać z kredytów amerykańskich w „Sztandar Car Finance Corporation” które pozwoliły mu udzielanie kredytu Skarbowi Państwa przy sprzedaży wagonów.

Kupuj czekoladę Piaseckiego

## Wysokie pensje — lecz na papierze.

Oslawiona firma I. Tyller przed Sadem

(a) Przed Sadem Pracy w Łodzi pod przewodnictwem s. Zawadzkiego toczyła się rozprawa przeciw osławionym na naszym terenie firmie budowlanej I. Tyller (Trębacka 18).

Pracownik tej firmy Bernard Zmigrod, przez swego pełnomocnika adw. Haimana, pozwał firmę Tyller o zł. 2645 zł. z tytułu zaległej pensji i 500 zł. za urlop.

Firma Tyller płaciła Zmigrodowi 125 zł.

w stosunku tygodniowym, co na obecne czasy jest zarobkiem wcale pokaźnym, jednak zarobków tych wcale nie wypłacała.

Również na przewódzie sądowym firma Tyller nie przyznawała powodztwa, mimo całkowitego uzasadnienia tego Sąd zasądził na rzecz Zmigroca od firmy I. Tyller 2645 zł. wraz z procentami i kosztami sprawy.

## Zło wróże bny śmiech

We Francji ukazało się niedawno interesujące studjum J. Jacoby'ego o Leninie, w którym autor opisując obyczaje Lenina i jego sposób zachowania się, zwraca specjalną uwagę na śmiech bolszewickiego dyktatora. Lenin śmiał się rzadko, ale jego śmiech był niepokojący, groźny i tego śmiechu obawiano się bardziej, niż surcwego spojrzenia i zmarszczenia brwi Jacoby przytacza następującą charakterystyczną scenę.

Działo się to w pełni wojny domowej. Biała armja Denikina maszerowała na Moskwę, a Kozłak zajmował Syberję. Chłopi buntowali się, doprowadzeni do ostateczności przez egzekucję rekwizycje, karne ekspedycje i t. p.

W miastach brakowało chleba, tłumy przed państwowymi piekarniami i sklepami na ulicach przechodniów napadała „bezprizorni”.

Odbywa się posiedzenie rządowe, na którym mają zapadć rozstrzygające decyzje. Na stole obiad, poważne twarze komisarzy. Nikt nie podaje żadnego projektu. Milczenie. Nagle słychać tłumiony śmiech. To śmieje się Lenin, czerwienią mu twarz, próbuje się powstrzymać, ale w końcu znów parska śmiechem, zanoszą się nim coraz bardziej i echami tego śmiechu napełnia salę. Trzęsie się, dźwigną z oczu, ręce spazmatycznymi ruchami biją powietrze. Potem śmiech ustaje, Lenin uspakaja się stopniowo i milknie wśród przerażonej ciszy obecnych.

Mozna to zestawic z równie niespodziewanym i nerwowym atakiem śmiechu Robespierre'a. Badać że jedyny raz widziano Robespierre'a śmiejącego się. Sytuacja polityczna była podobna — powstanie w Wandei, armje rojalistyczne biją oddziały republikańskie, wysłane dla stłumienia rewolty. W Paryżu stronnictwo żyrondyistów i stronnictwo ultra-radyczne t. zw. „Górali”, prowadzi walkę na osire Robespierre przygotowane decyzje posunięte i 1. kwietnia 1793 wygłosiła oskarżającą mowę.

W nieoczekiwanym zakończeniu swego ataku na żyrondyistów żąda sądu nad królową i śmierci, żąda sądu nad rodziną orleańską i śmierci sądu nad współnikami Domicuz'a i śmierci. W tym momencie wszyscy czekują jeszcze jednego dodatku do denuncjatorskiej listy — sądu nad Gironda'jami i śmierci! — tymczasem Robespierre zatrzymuje się, rzuca juno słowo — żyrondyści i wybuchają histerycznym śmiechem, który nie pozwala mu dokończyć przemówienia.

## Zderzenie taksówki z rowerem

a) Na ulicy Brzezińskiej 82 miał miejsce niezwykle wypadek. Przejżdżająca taksówka najechała na rowerystę 25 letniego Ignacego Cieślaka Srebrzyńska 43 który spadł z roweru na bruk i odniósł ogólne uszkodzenia głowy i rąk.

Szofer ostatnim wysiłkiem skrzył się, raptownie samochód by nie zmiąłdzyl leżącego przed kołami rowerystę i wpadł na chodnik wskutek czego doznała kaleczenia przechodząca tamże 50 letnia Ewa Jaros, zamieszkała przy ulicy Ogrodowej 28.

Obu rannym udzielil pomocy wezwany lekarz pogotowia.

## Wprost przeciwnie

Sędzia powołuje obrońcę do porzku, gdyż w swem przemówieniu obraził sąd — Ja bynajmniej nie wypowiedziałem tutaj żadnych wyrażen lekceważenia — odpowiada obrońca, przeciwnie dołożyłem starań by swe uczucia jak najstaraniej ukryć!

Wszystko nic nie znaczy...



— Mam laski od pewnego dyrektora banku, spodnie od kapitalisty, kamizelkę i smoking od barona, kapelusza nawet od p. b. — mimo to wyglądam — jak w. —

# Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 31/83.

Telefon 212-43.

## Składy własne.

**Hurtowa sprzedaż węgla Tow. Kopalń i Zakładów Kutzniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.**

Kopalń: Modrzejów, Miłowice, Niwka (Rudolf).  
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Costawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

**Sprzedaz drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.**

Nasiona pierwszej jakości: rolnicze, traw, drzew, warzywne i kwiatów, CE. BULKI I KŁACZE kwiatowe, NARZĘDZIA I PRZYRZĄDY

ogrodniczo - pszczelnicze, NAWOZY I PREPARATY CHEMICZNE (wyłącznie dla celów ogrodniczych).

Rolecącą Składy

L. JASINSKIEGO, prowadzone od 1870 rok. w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30, tel. 125 Cenniki bezpłatnie.

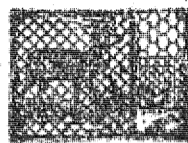
Placę przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwa na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47.

## SKLEP

**Kazimierz Zielonko**

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.



**DRUCIANE** ogrodzenia, płotki i kłuski po bardzo

zredukowanych cenach poleca

**RUDOLF JUNG**

Łódź, Wólczańska 151, tel. 128-97.

Rok założenia 1894.

# NOWY ROZKŁAD JAZDY

ważny od 15 maja.

### z Łodzi-Fabrycznej odchodzą pociągi:

- 1.00 do Kozuszek na Częstochowę, (bezpośredni) na Warszawę
- 5.20 do Kozuszek z połączeniem na Warszawę
- 7.15 do Kozuszek z połączeniem na Katowice, Kraków, Skarżysko
- 8.05 do Włdzewa
- 9.5 do Kozuszek (kursuje w niedziele i święta, od 21.V do 10.IX r. b. włącznie)
- 8.35 do Kozuszek (kursuje w niedziele i święta od 21.V do do 10.IX r. b. włącznie)
- 10.25 do Kozuszek z połączeniem pociągu pośpiesznego na Warszawę i Kraków
- 13.00 do Kozuszek
- 14.20 do Kozuszek z połączeniem na Warszawę
- 14.50 do Skarżyska (bezpośredni z pominięciem Kozuszek)
- 15.30 do Kozuszek (roboczy)
- 16.30 do Kozuszek z połączeniem na Częstochowę
- 17.40 do Kozuszek z połączeniem na Katowice
- 18.40 do Kozuszek z połączeniem na Warszawę i Kraków
- 19.30 do Warszawy bezpośredni, przez Kozuski
- 19.55 do Kozuszek (roboczy, kursuje jedynie w tygodniu)
- 20.55 do Kozuszek
- 21.40 do Kozuszek z pol. na Warszawę, Skarżysko i bezp. na Kraków
- 22.50 do Kozuszek z połączeniem na Kraków i Katowice

### Do Łodzi Fabrycznej przychodzą:

- 0.28 z Kozuszek połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżysk.
- 5.05 z Kozuszek i z Krakowa
- 6.10 z Kozuszek (roboczy)
- 7.09 z Kozuszek (połączenie z Krakowem i Skarżyskiem)
- 7.30 z Kozuszek (roboczy)
- 7.55 z Kozuszek (lokalny)
- 8.14 z Kozuszek (roboczy)
- 8.42 z Włdzewa
- 9.45 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami, Skarżyskiem)
- 12.12 z Kozuszek
- 14.35 z Kozuszek (lokalny)
- 16.05 z Warszawy
- 19.37 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Skarżyskiem)
- 20.32 z Kozuszek (połączenie z Krakowem, Katowicami)
- 21.25 z Kozuszek (święteczny kursuje w dni świąteczne i poświęteczne od 21.V do 10.IX-1933)
- 22.01 z Kozuszek (święteczny, kursuje w dni świąteczne i poświęteczne od 21.V do 10.IX-1933)
- 22.34 z Kozuszek (lokalny)
- 23.00 ze Skarżyska bezpośredni (z pominięciem Kozuszek)
- 23.34 z Kozuszek z połączeniem Warszawy, Krakowa, Katowic.

### Z Łodzi-Kaliskiej odchodzą pociągi:

- 1.20 do Kutna
- 2.03 do Ostrowia przez Kalisz
- 4.36 do Warszawy
- 6.05 do Główna (w dni świąteczne i poświęteczne od 22.V do 11.IX-1933)
- 6.15 do Ostrowa
- 7.28 do Warszawy
- 8.03 do Kozuszek

- godz.
- 8.30 do Zduńskiej Woli z połączeniem na Karsznice
- 9.00 do Kutna z połączeniem na Gdańsk
- 9.33 do Ostrowia i Poznania
- 10.00 do Główna (w niedziele, dni świąteczne od 21.V do 10.IX 1933 włącznie)
- 12.42 do Poznania i Ostrowia przez Kalisz)
- 12.57 do Torunia i Ciechocinka
- 13.12 do Warszawy
- 14.10 do Zduńskiej Woli
- 14.15 do Kutna (w dni poświęteczne od 3.VI do 2.IX-1933 włącznie)
- 16.07 do Ostrowia
- 16.18 do Warszawy
- 16.33 do Kutna (z połączeniem na Poznań, Toruń, Gdynię)
- 18.10 do Główna (kursuje w piątki, soboty, niedziele i święta oraz dni poświęteczne od 9.VI do 10.IX-1933 włącznie)
- 18.10 do Częstochowy przez Zduńską Wola
- 19.35 do Ostrowia
- 19.56 do Warszawy
- 20.08 do Lwowa bezpośredni przez Włdzew
- 20.55 do Zduńskiej Woli (kursuje od 25.V do 30.IX-1933 włącznie)
- 21.25 do Torunia i Ciechocinka
- 22.08 do Poznania przez Kalisz
- 23.20 do Łowicza
- 23.30 do Zduńskiej Woli.

### Na stację Łódź-Kaliska przychodzą pociągi:

- 1.12 z Poznania (przez Kalisz)
- 1.15 z Włdzewa (lokalny)
- 1.51 z Warszawy
- 4.24 z Ostrowia
- 6.00 ze Zduńskiej Woli
- 6.03 z Kutna (kursuje w dni poświęteczne od 6.V do 4.IX-1933)
- 7.20 z Poznania przez Kalisz
- 7.26 z Łowicza bezpośredni
- 7.55 z Torunia i Ciechocinka
- 8.35 z Główna (w dni poświęteczne od 22.V do 11.IX-1933)
- 8.46 ze Lwowa przez Włdzew
- 8.51 z Ostrowia
- 9.25 z Warszawy
- 10.05 ze Zduńskiej Woli
- 12.15 z Poznania przez Kalisz
- 12.28 z Warszawy
- 13.39 z Kutna
- 14.25 z Główna w dni świąteczne od 21.V do 10.IX-1932
- 14.37 ze Zduńskiej Woli z połączeniem na Częstochowę
- 15.57 z Warszawy
- 16.10 z Ostrowia
- 18.56 z Kozuszek (podmiejski)
- 19.03 ze Zduńskiej Woli (lokalny)
- 19.45 z Ostrowia i Poznania od strony Kalisz
- 19.54 z Kutna (lokalny)
- 21.20 ze Zduńskiej Woli (w dni poświęte od 19.V do 10.IX-1933)
- 21.58 z Warszawy
- 22.23 z Główna (w dni poświęteczne od 19.V do 10.IX-1933)
- 23.05 z Torunia i Ciechocinka
- 23.11 ze Zduńskiej Woli (kursuje do dnia 30.IX-1933)

# WIDOWISKA

## TEATR

TEATR MIEJSKI—Fraulein Doktor  
TEATR LETNI—Gotówka  
TEATR POPULARNY—Małka Schwercenkopf  
TEATR REWJI LUPA—Czy pani lubi bez?  
CYRK—Turniej walk zapasniczych

## KINA

CASINO — Dr Moreau  
CAPITOL — Gasnące płomienie  
CZARY — I Czarownik Slim, I Ostatnia eska pada  
GRAND-KINO — Pozwólcie nam żyć  
LUNA — Niepotrzebna  
LUDOWY — Żelazna maska  
CORSO — I. Baby, II. Ułani, ułani...  
STYLOWY — 10 proc. dla mnie  
OŚWIATOWY — dla doros. Sierżant X dla mł. Miasto cudów (Douglas Fairbanks)  
PALACE — Na rozkaz kobiety  
PRZEDWIOSNIE — Pod twoją obronę  
SPLENDID — Na rozkaz kobiety  
RAKIETA — Munja  
DRIA — Bezdomni  
METRO —  
BRATNIA STRZECHA — Trędowata  
SZTUKA — Parada miłości  
Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły z wczasu redakcję o zmianie programu.

## Główna walizka

WARSZAWA czerwiec 1 1933 r.  
Wagi: Dolar St. Zjednoczonych 7,54  
Lewizy: Gdańsk 174,30  
Belgia 124,30  
Holandia 358,80  
Londyn 30,15  
Nowy Jork 7,54  
Paryż 35,10  
Praga 26,53  
Szwajcaria 172,3  
Włochy 46,45  
Czerwoniec 4,40

Obroty małe, tendencja niejednolita słabsza dla dewiz Londynu i N. Jork Dolar w obrotach pozagiełdowych 743. Rubel złoty 489. Czem czystego złota 5,9244 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 207,25. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 203,00.

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 48,88—49,25  
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 90,00  
4 proc. poz. inwestycyjna 107,50  
5 proc. poz. konwersyjna 43,50  
6 proc. poz. dolarowa 48,75  
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00  
10 proc. poz. kolejowa 101,50 (wpr)  
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 38,50  
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00  
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25  
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj. 94,00  
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25  
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj. 94,00  
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00  
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25  
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75  
8 proc. L. Z. m. Warszawy 39,50  
8 proc. L. Z. m. Łodzi 39,25  
10 proc. m. Radomia 37,25  
8 proc. L. Z. Kielc 30,50  
8 proc. m. Piotrkowa 40,50

4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 38,00

### Akcje:

Bank Polski 12,75  
Ligon 11,00  
Starachowice 9,00

Dla pożyczek państwowych tendencja słabsza, dla listów zastawnych słabsza.  
Obroty akcjami bardzo małe.

## Przez radio

Łódź, 2 czerwca 1933 r.

11.40 Przegląd piasy polskiej  
11.50 Komunikat meteor. dla kom. lotniczej  
11.57 Sygnał czasu z Warszawy  
12.05 Program na dzień bieżący  
12.10 Płyty gramofonowe  
13.20 Komunikat P. I. M.  
15.10 Kom. Państw. Inst. Ekspert  
15.15 Komunikat Gospod.  
15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa  
15.30 Chwilka morska i kolonialna  
15.35 Koncert życzeń z płyt  
16.25 Przegląd wydawnictw periodycznych  
16.40 Odczyt  
17.00 Muzyka lekka  
17.55 Program na dzień następny  
18.00 Muzyka lekka, w przerw. wiad. bież.  
19.00 Rozmaitości  
19.20 Komun. Izby Przem. Handl. w Łodzi  
19.30 Feljton  
19.45 Prasowy dziennik radiowy  
20.00 Pogadanka muzyczna  
20.15 Koncert symfoniczny  
W przerwie wiad. sport. oraz Dod. do do pras. Dz. Radj.  
22.00 Feljton literacki  
22.15 Muzyka taneczna z płyt  
22.55 Komunikaty  
23.00—24.00 Muzyka taneczna

## W każdej cenie—

z gwarancją czystych surowców bezkonkurencyjne czekolady deserowe, odżywcze mleczne i śmietankowe, wielki wybór wybornych czekoladek, karmelków i biszkoptów, lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**  
FABRYKA CZEKOLADY.

## Nerwobóle i reumatyzm

leczy

„UNIVERSAL”

marki GLOB.

## Ogłaszajcie się „Prądzie”

### KINOTEATR

# STYLOWY

dawniej „RESURSA”

Kilińskiego 123 Telefon 112-00

Przepiękna pierwsza polska komedia p. t.

# 10% dla mnie

W rolach głównych:

Kazimierz Krukowski, Władysław Walter, Janina Janecka,  
Tola Mankiewiczówna, Tadeusz Wesołowski i inni.

Uwaga: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 5 grosze.

Następny program:

„DOBRANOC WIEDNIU”

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

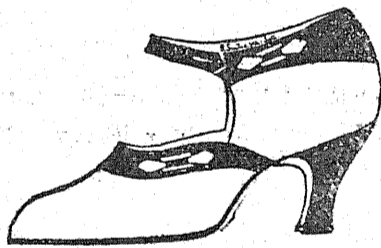
Aparatúra dźwiękowa: „PHILIPSA”

Firma istn. od 1900 r.

Każdego sezonu poleca

**Duży wybór**  
obuwia

damskiego,  
męskiego  
dziecinne.



# B. Sumera i Syn

Łódź, ul. Nawrot 19.

# Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —:— AL. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-88

Specjalność: detalicznie sprzedaż zółwaś trwałych na wodę